

Pod wieczór

Stare Dobre Małżeństwo

Mrówko rudawa
ufnie przechodząca
na drugą stronę ścieżki

Sprężynko miedziana
która urwałaś się
na chwilę z boskiego zegarka

Szafarko hojna
rosę poranną
cicho rozwieszasz
na ścieżkach pajaków
i piórkach majowej trawy

Turkaweczko moja
gęstym ścięciem
zszywająca dzień z nocą

Strumyku stromy
który rany liżesz
głogiem otwarte
czerwonym
Z góry nam

Z góry nam z góry
i całkiem pod wieczór

Z góry nam z góry
i całkiem pod wieczór

Z góry nam z góry
i całkiem pod wieczór

Z góry nam